

# Kyrie Eleison

Quebonafide

Podążam za impulsami najpewniej, choć we mgle podążam tam, gdzie głos skądś  
woła  
Wciąż idę za nim, muszę dotrzeć, zanim spłonie całkowicie, bo to noc w noc p  
ożar  
Te czarne dziury są powypalane jointami, wiesz, mamy w końcu kosmos w głowac  
h  
A moje skille są jak moje źrenice – rosną w oczach  
Wewnętrzny barometr, czy ciśnienie jest mi znajome? Znowu więcej widzę  
Czuję jakbym leciał balonem – każdy kolejny spalony worek, jestem wyżej  
I widzę zdania, przypisuję je jak z nagrania, nie krzyczy głos, a przester s  
łyszę  
Mogą mnie ściągnąć już jedynie na dysk, bo tej ziemi już nigdy być nie chcę  
bliżej  
Szukasz sensu? Nie tu, zostały domysły mi, przez które w chuj  
Próbuję ogarnąć umysłem ten ogrom, którym niby steruje Bóg  
Ziemia się kręci coraz szybciej, jeżeli podskoczę w tej chwili, to mi się pr  
zesunie grunt  
W ogóle chyba już latam, bo przeszedłem tyle, że nie czuję nóg

Kyrie eleison...  
Kyrie eleison...  
Kyrie eleison...  
Kyrie eleison...  
Kyrie eleison...  
Kyrie eleison...  
Kyrie eleison...  
Kyrie eleison...

Jakbym grał na bramce, ciągły balans po jebanej linii  
Mylę Fauna z Faustem, odtwarzam tylko role chwili  
Traktuję cię jak abstrakcję, ważne, co, nieważne, jak  
Nie obrażę się, jak zaśniesz przy nim, właściwie zaraz zasnę sam  
A co, jak nazajutrz wygnają nas z raj? Skończymy na skraju jak blask gwiazd  
Łapię ciśnienie, bo za dużo barów w tym mieście nie daje mi spać  
A każde z ich słów znów otwiera mi w kieszeni nóż już  
Nie wiem, czy bardzo się boję, za bardzo się boję, czy zgrzytam zębami przez  
mróz, mów  
Jestem sztucznym wytworem, wolnym masonem, startym symbolem  
Sam wybiorę, jak już wyzwolę się przez skandale (Przez co, kurwa?!)  
Jestem sumą atomów, elektronów i radu  
Lubię mówić, czym jestem, tak nam dopomóż, właśnie myślałem o... zgaduj

Kyrie eleison...  
Kyrie eleison...  
Kyrie eleison...  
Kyrie eleison...  
Kyrie eleison...  
Kyrie eleison...  
Kyrie eleison...  
Kyrie eleison...

Zostałem testerem tylko po to, żeby poczuć, jak smakuje wszechświat  
Jestem testerem, zmieniam cele i właśnie próbuję szczęścia  
Coś tu nie gra, nie podoba im się moja maestria?  
Kilka wniosków z Hegla – pozwól mi rozproszyć po częściach je  
Mam to wypisane na palcach – to pożądanie czy urojenie?  
Adwokat Diabła – ja tu nie jestem od posądzania o istnienie cię

Czuje się, czuję się, czuję się, czuję  
He, he, he... co najmniej najlepiej  
Koszmary codziennie mi psują noce, weź mnie stąd zabierz, nim zdechnę  
Harry Angel - to niepewne jak to, co będzie potem  
Wzmagam swoją małą litanię, zabawiam się jak Maorytanie  
I skradnę im serca i zajmę im miejsca tam, gdzie trafimy na amen